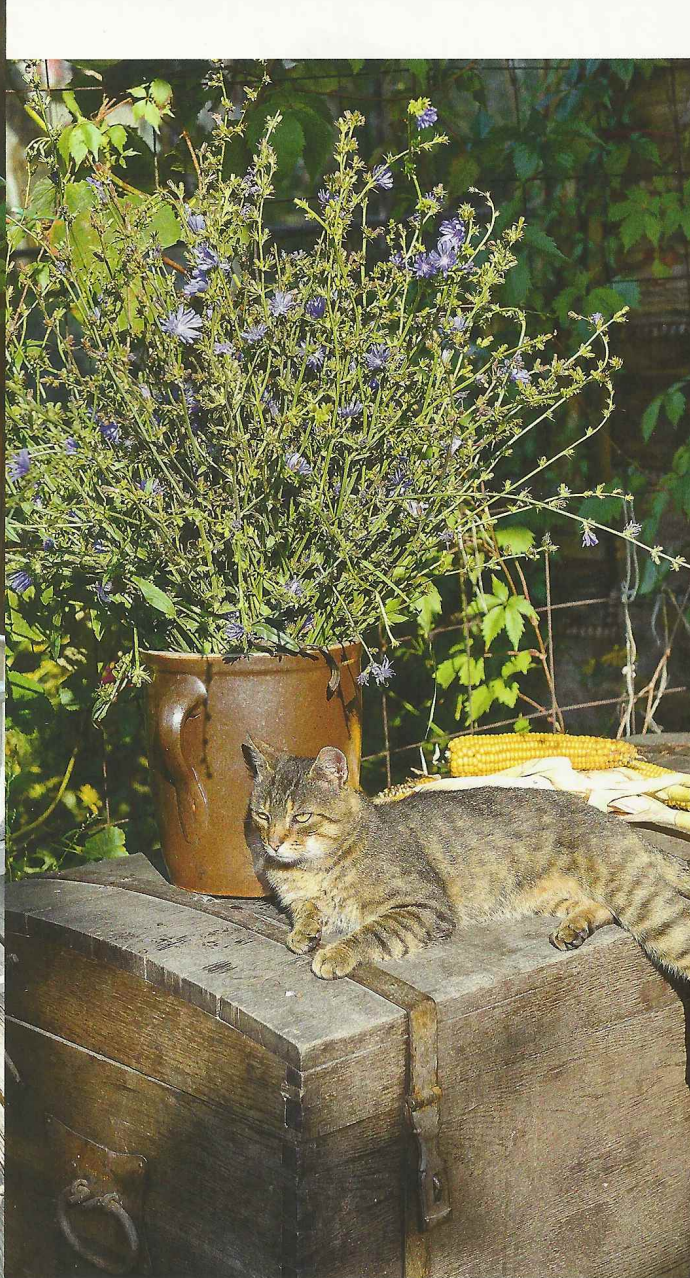


JAZZ *pod jabłonką*

TEKST BEATA WOZNAK ZDJĘCIA IGOR DZIEDZIŃSKI STYLIZACJA EWA KANACH

*W takim domu
mieszka się
przepięknie.
Jest jedną wielką
inspiracją
– opowiada
Grietwomir. Czasem
nawet ganek
zamienia
w scenę i muzykę
słychać w całej
okolicy.*





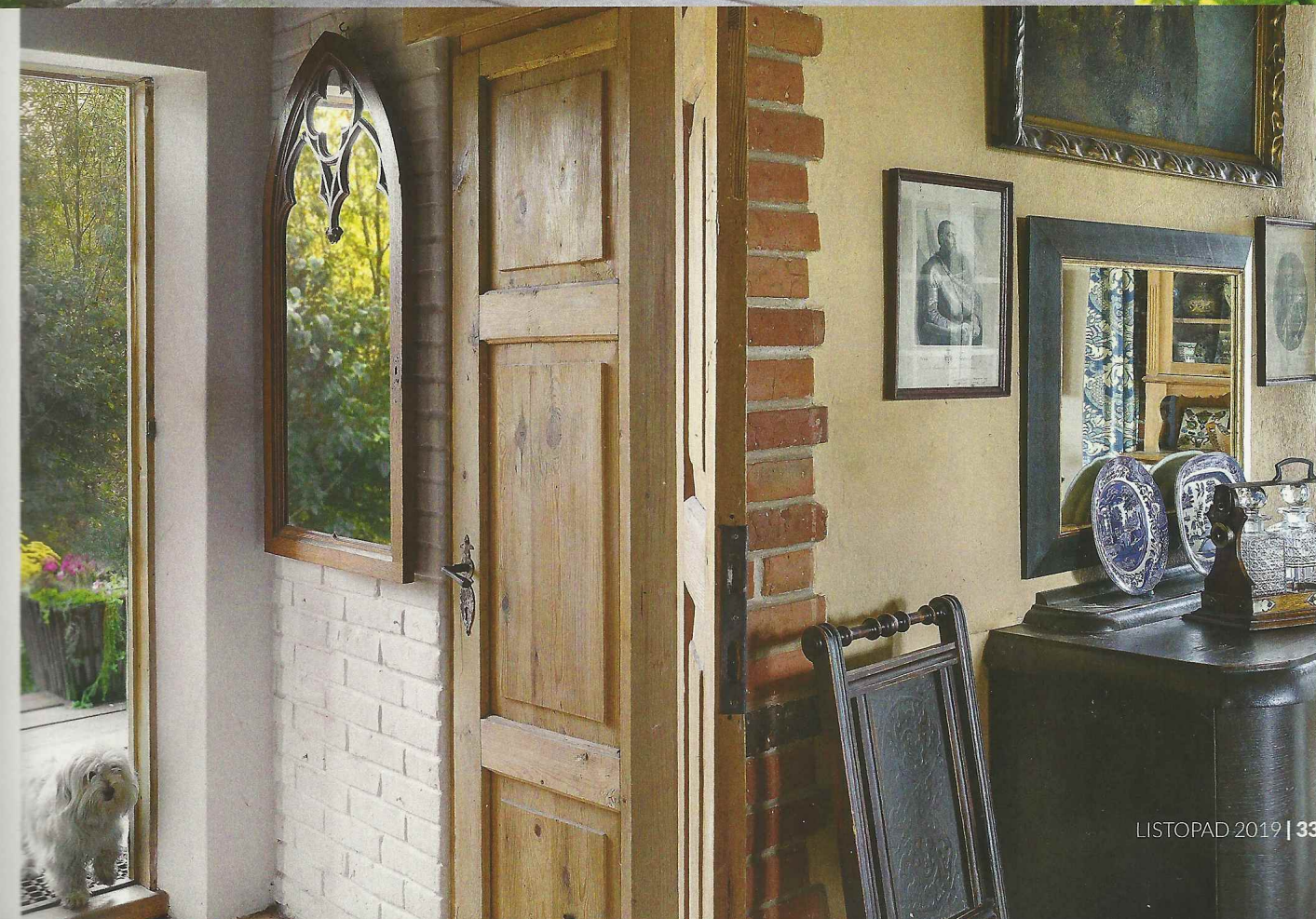
Stary ul przyjechał z Podlasia razem z domem. Stał wśród dawnych odmian jabłoni – mcintoshy i spartanów – oraz dosadzonych później wiśni, śliw i grusz.

Szeroki front, dach kryty osikowym wiórem, który po latach kąpiei w słońcu zyskał szarą patynę. Bał w miodowym kolorze, a na szczycie zdobne podlaskie „rogi”. Takich domów na Mazowszu nie ma. – Moi rodzice znaleźli go ponad dwadzieścia lat temu na wschodzie Polski – wyjaśnia Gniewomir Tomczyk, perkusista jazzowy.

MSZENIE I OLEJOWANIE. Zaprzyjaźnieni górale chałupę rozebrali, ponumerowali belki i, po przewiezieniu pod Warszawę, złożyli. Niektóre wymagały uzupełnień, okna i dach trzeba było zrobić na nowo, ale idealnie na wzór tego, co było. Dom zyskał sporo lekkości, kiedy powstały ganek od frontu i taras na tyłach. Zbudowane ze starego drewna sprawiają wrażenie, jakby towarzyszyły mu od zawsze. Zaskoczeniem jest góralski sposób uszczelniania bali. Na Podlasiu stosuje się mech, ale pochodzący z południa Polski rodzice zdecydowali się na tzw. mszenie. Polega ono na tym,



Chwila przerwy
w komponowaniu?
Gniewomir Tomczyk
wychodzi wtedy
na ganek popatrzeć
na kwiaty i sad.



Kto tu mieszka?

GNIEWOMIR TOMCZYK
z rodziną.

Towarzyszą im kundelki
Ugryź, Jagi i Blondi
oraz dachowiec Księżę.

Ścianę kominkową wymurowano
z cegły pozyskanej z rozebranego
komina domu. Na suficie
półżone są deski z kupionej
od sąsiadów 100-letniej stodoły.





Na porcelanie
z cebulowym wzorem,
którą kolekcjonuje
mama Gniewomira,
jada się na co dzień.





pasja mamy, która z zawodu jest konserwatorem dzieł sztuki i specjalizuje się właśnie w książkach. Kolekcjonuje też naczynia z cebulowym wzorem. Wspólnie z tatą zbierają huculską ceramikę – uśmiecha się Gniewomir. Naczynia to oryginały sprzed wojny. Są tu nie tylko kufle, wazony, misy, ale też kafle. Rodzice żałują, że nie udało im się kupić huculskiego pieca. Nawet taki znaleźli, ale kosztował fortunę.

WOKÓŁ OGNIA. Pierwotnie dom miał sień i trzy izby rozplanowane wokół stojącego na środku pieca, w sumie około 100 metrów powierzchni. Rodzice Gniewomira wydzielili z niej dużą otwartą przestrzeń – 45 metrów na salon i kuchnię. W pozostałej części urządzili sypialnię, zagospodarowali też piętro. Kominek wciąż jest na środku i stanowi jedyne źródło ogrzewania. Czapa kominkowa została ulepiona z gliny pozyskanej z własnej działki, w połączeniu z cementem. – W dawnych domach na ścianach malowano wzory wałkiem. Moi rodzice na piecu wykorzystali jego odcisk, a nie jego rysunek – wyjaśnia Gniewomir. – Czerne dębowe belki kominkowe tata wyłowił z Wisły koło Sandomierza, skąd pochodzi.



Huculska kolekcja
– obok ceramiki
zobaczymy przedmioty
codziennego użytku
z drewna: szkatułki,
watek do ciasteczek,
dziadka do orzechów,
a nawet wisior „huculski
krzyż”.

Ze ścian sypialni patrzą
na nas przedwojenne
gwiazdy filmowe
uwiecznione na starych
fotografiach. Są Nina
Andrycz i Wiera Gran.







NIE TYLKO NA LUDOWO

Rodzina lubi chłopskie meble. Kupuje je na targach staroci, potem czyści z brudu, remontuje i zostawia niezabezpieczone drewno. Widać wtedy fakturę materiału, a po domu roznosi się piękny zapach. Zobaczymy więc ludowe ławy, podrzeźbiany kredens, stolik i krzesła czy skrzynię, którą upodobał sobie kot – ta jest pamiątką po dziadku. Kilimy też są ludowe – huculskie. Do tego biedermeierowska komoda – z salonika babci, thonetowski stół, wiklinowy fotel. Wszystko gra, choć pochodzi z różnych światów.

W domu często rozbrzmiewa muzyka. Gniewomir, perkusista po Akademii Jazzu w Poznaniu, lider zespołu XXANXXX, nieraz zaprasza znajomych. Koncertują na uroczystościach rodzinnych albo i bez okazji. Ostatnio podczas urodzin Gniewomira dom na trzy dni zamienił się w miejsce spotkań i jam session. Za chwilę muzycy ruszają w trasę koncertową. – W tych drewnianych ścianach, wśród przedmiotów z historią pomysły muzyczne same przychodzą do głowy – wyznaje. ■



Minigaleria w łazience. Rysunki są autorstwa Stanisława Żurawskiego. Obraz kobiety z kurą wisiał nad łóżkiem mamy Gniewomira, kiedy była dzieckiem. Ciekawie prezentuje się pomalowany na niebiesko, ozdobiony wzorem z wataki sufit.

